Opłata pocztowa uiszczona gotówką

RADA NARODOWA

TYGODNIK

Rok III Warszawa, 1 września 1946 Nr 32—33

TREŚĆ:

HELENA KURKOWSKA

I znowu wrzesień...

Przed 7-miu laty wrzesień zaczął się gromem, który uderzył w świat i w ciągu kilku dni zburzył polskie życie państwowe, budowane przez 21 lat naszej międzywojennej niepodległości.

1-go września Niemcy rozpoczęli natarcie, a 7-go nie mieliśmy rządu, ani regularnego wojska, ani samolotów, ani komunikacji kolejowej, i ani jednej chyba nerozbitej, niepogubionej rodziny.

Straszliwy chaos, popłoch, panika, krwawe żniwo ludzkie na polach i drogach, miasta dymiące, kraj zalany zieloną armią niemiecką i otoczona, odcięta, głodna, oszalała z rozpaczy, ekstatycznie broniąca się Warszawa.

Po tej krótkiej, straszliwej burzy nie wzeszło słońce. Ostygły zgliszcza, uprzątnięto rumowiska, pogrzebano trupy. Wielu ludzi znów się spotkało i połączyło. Życie zmusiło do codziennej walki o chleb.

Zaczął się okres okupacji niemieckiej w Polsce i okres rozszerzającej się wojny w Europie i poza Europą. Okres ten jawi się we wspomnieniach jak duszny, ciemny koszmar, od którego uciekano w lasy, lub schodzono głęboko w podziemia. Przez 6 lat nieustannie płynęła w Polsce krew, dymiły krematoria i pękały przeładowane więzienia. Ruch w więzieniach był zresztą sprawnie regulowany.

Po 5-ciu latach, które powinny liczyć się podwójnie w życiu Polaka, Niemcy zaczęli uciekać. Nie odrazu jednak wyzwolił się cały kraj. Wisła rozdzieliła tych, którzy już byli wolni i tych, którzy tęsknie zwracali się na wschód, w oczekiwaniu armii, niosącej oswobodzenie. Na granicy 2-ch światów znów krwawiła i płonęła Warszawa. Był znowu wrzesień i znowu złożono bohaterskie miasto na lekkomyślnie zapalony ofiarny stos. Czy nie za dużo było tych stosów w naszej historii?

Wiosna przyniosła koniec wojny. Już jednak od jesieni 1944 roku zaczęto powoli inwentaryzować straty, szkolić kadry, planować i odbudowywać. Był to jeszcze chaos, ale chaos w świetle. Noc minęła.

Dziś jest znowu wrzesień. Coraz wyraźniej krystalizuje się nowe życie państwowe. Lata olbrzymiej pracy stoją przed polskim społeczeństwem.

Mówi się i pisze o przyczynach wojny, analizuje się powody olbrzymiej ruiny Polski. Ale trudno w całej pełni zdać sobie już dzisiaj sprawę z ogromu strat, któreśmy ponieśli. Perspektywa 16 miesięcy jest bardzo mała, a niedawna przeszłość zbyt gorąca i bolesna, aby można wyeliminować uczucie i zdobyć się na obiektywną, beznamiętną analizę.

Jedno jest pewne. Państwowe życie Polski przed rokiem 1939 było zbudowane na kruchych podstawach, albo wcale nie miało podstaw, jeżeli rozsypało się w ciągu kilku dni. Były jakieś zasadnicze błędy w obliczeniach, które zawiodły natychmiast w chwili próby.

Żadne państwo, a zwłaszcza państwo o tak niekorzystnym jak my położeniu geograficznym nie może budować sobie oderwanego od reszty świata bytu. Musi zdecydować się na któryś z panujących na świecie kierunków, oprzeć się na jakichś siłach i wartościach. Polska wybrała niewłaściwą linię i oparła się na nieodpowiednich podstawach. Oparła się na wielkim kapitale międzynarodowym, oddając

jego kartelom i trustom przemysł oraz bogactwa kopalne i w ten sposób została pozbawiona możliwości przygotowania sobie obrony. Wybrała kierunek faszystowski który był zaprzeczeniem postępu, a więc nie mógł zwyciężyć w rozgrywce.

Brak odpowiedniej perspektywy czasu nie pozwala nam dziś jeszcze dokładnie zinwentaryzować strat. Wystarczy przejechać się po kraju, aby na oko stwierdzić, że są olbrzymie. Ale straty materialne nie okupiły naszych błędów. Coraz wyraźniej występują inne straty, zastraszające w swoim ogromie — straty moralne.

Ogromna większość społeczeństwa wyszła z tej wojny okaleczona psychicznie. Różnie się to objawia. Jedni wpadli w obezwładniającą apatię i zdolni są tylko do minimalnych, najkonieczniejszych wysiłków, mimo że lata, które stoją przed nami wymagają maksimum energii od każdego obywatela. Inni zatracili poczucie prawa, zapominając, że to jest przecież prawo własnego Państwa, a nie zaborcy. Jeszcze inni zapomnieli o najprostszych zasadach elementarnej uczciwości. Przyzwyczajeni przez lata do masowych krwawych kaźni przestaliśmy sobie zdawać sprawę z ceny ludzkiego życia. A cena ta bynajmniej nie spadła, jak się to pozornie czasem wydaje. Każda niepotrzebna ofiara jest niepowetowaną przez długi okres stratą dla odbudowy ojczyzny. Wszyscy jesteśmy mniej lub więcej okaleczeni. Niechaj ten nowy wrzesień, miesiąc świeżych, ciężkich rocznic przypomni nam, że do planu odbudowy kraju musimy włączyć odbudowę moralną. I że tę pracę każdy musi podjąć sam.

Zręby ustroju

E. BOBROWA

Kto podlega kontroli rad narodowych?

W poprzednim numerze „Rady Narodowej" poruszone były zadania rad, a więc: a) kontrola społeczna, b) planowanie, c) harmonizowanie współpracy rad narodowych, rządowych organów wykonawczych tak zespolonych, jak i niezespolonych oraz organizacji społecznych. Zadania te objęte są ustawą o organizacji i zakresie działania rad narodowych z dnia 11 września 1944 roku (DURP 1946, Nr 3, poz. 26), jednak niektóre rady terenowe niewłaściwie interpretują przepisy, zwłaszcza te, które dotyczą uprawnień kontrolnych rad.

Aby usunąć wątpliwości w tym zakresie, Prezydium K. R. N. wydało dnia 25.6 r. b. specjalną uchwałę, wyjaśniającą, kogo i w jakim zakresie mogą kontrolować rady narodowe, oraz jak ma wyglądać ich postępowanie w wyniku odbytej kontroli. Wyjaśnienie to powinno położyć kres nieporozumieniom, jakie wynikają często w terenie, na skutek niedokładnie zrozumianych uprawnień kontrolnych oraz zakresu tej kontroli, tak przez same rady narodowe, jak i przez władze oraz instytucje kontrolowane.

Kontroli rad narodowych podlegają:

a) hierarchicznie podległe terenowe rady narodowe, b) własne organy wykonawcze rad narodowych oraz instytucje i przedsiębiorstwa im podległe, c) rządowe organy wykonawcze, d) przedsiębiorstwa rządowe, znajdujące się na obszarze właściwości danej rady, e) spółdzielnie oraz inne instytucje i osoby, wykonywujące funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej na obszarze właściwości danej rady.

ad a) Radę gminną ma prawo kontrolować rada powiatowa, powiatową — wojewódzka, wojewódzką zaś Krajowa Rada Narodowa.

ad b) Gminna rada narodowa ma prawo kontrolować zarząd gminy i wójta; miejska rada narodowa— zarząd miasta, burmistrza i prezydenta; powiatowa rada narodowa — wydział powiatowy i przewodniczącego wydziału; wojewódzka rada narodowa — wydział wojewódzki i przewodniczącego wydziału oraz wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa samorządowe.

ad c) Władze i urzędy I instancji podlegają kontroli powiatowych rad narodowych, a władze i urzędy administracji ogólnej II instancji — wojewódzkich rad narodowych. Ponadto kontroli rad podlegają t.zw. urzędy niezespolone, jak kuratoria, urzędy skarbowe itd. Wszystkie filie, agentury i ekspozytury tych władz i urzędów, działające na terenie gminy, podlegają kontroli odpowiednich rad gminnych.

ad d) Przedsiębiorstwa rządowe, które znajdują się na terenie odpowiedniej rady lub prowadzą na tym terenie swoje zakłady pracy (biura, fabryki, składy) podlegają jej kontroli.

ad e) Odnosi się to również do spółdzielni, do instytucji lub osób, którym władze zleciły funkcje z zakresu gospodarki publicznej i do tych. które wykonywują zlecone czynności administracyjne, np.

Rady narodowe nie mogą kontrolować następujących władz i urzędów:

a) sądów w zakresie orzecznictwa, gdyż sądy są w tym zakresie niezawisłe,

b) urzędów prokuratorskich, gdy chodzi o nienaruszalność tajemnicy śledztwa.

c) urzędów Bezpieczeństwa Publicznego,

Natomiast należy zwrócić uwagę, że rady narodowe mogą stawiać wnioski o zbadanie działalności urzędów bezpieczeństwa przez Komisję Specjalną.

e) Rady narodowe nie mają prawa kontroli aktów i czynności organów podlegających Ministerstwu Obrony Narodowej (wojska), aby nie naruszać tajemnic wojskowych. W wypadkach jednak, w których rady zauważyły jakieś nieporządki czy nadużycia na tych placówkach, winny zawiadomić natychmiast Prezydium K.R.N. gdyż kontrolę w zakresie spraw wojskowych sprawuje wyłącznie Krajowa Rada Narodowa.

f) Rady narodowe nie mogą wkraczać w szczegóły techniczne produkcji przemysłowej, ani w techniczne sprawy komunikacyjne. Sposobem produkcji czy wydajności jakiejś fabryki, tak samo jak np. rozkładem jazdy czy wymianą progów na torach kolejowych zajmują się powołani do tego fachowcy.

Terenowe rady narodowe przeprowadzają kontrolę w zakresie, który ustawa płecyzuje bardzo wyraźnie, a więc:

a) zgodności z prawem,

b) zgodności z zasadniczą linią działalności KRN.,

c) celowości politycznej, społecznej i gospodarczej.

Kontrola rad narodowych objąć powinna przede wszystkim te akty i czynności instytucji rządowych, które wywołać mogą poważniejsze skutki społeczne i gospodarcze. Kontrolę czynności technicznych i rachunkowych prowadzą również organa Biura Kontroli Państwa oraz rządowa kontrola wewnętrzna.

Postępowanie rad w wyniku kontroli.

Kontrolę wymienionych władz, instytucji i osób przeprowadzają komisje kontroli rad narodowych. Jeżeli komisje te stwierdzą konieczność wydania jakichś zarządzeń lub przeprowadzenia zmian, zwracają się do prezydium swojej rady narodowej z odpowiednimi wnioskami. Prezydium wydaje potrzebne zarządzenia, jeżeli wnioski dotyczą aktów lub czynności organów wykonawczych rad narodowych lub też zwraca się o wydanie zarządzeń do władzy przełożonej kontrolowanej instytucji. O treści wniosków prezydium powiadamia swoją radę narodową oraz prezydium rady narodowej wyższego stopnia.

Właściwie pojęta treść ustawy, a zwłaszcza przepisów dotyczących kontroli społecznej, zlikwiduje nieporozumienia między kontrolującymi i kontrolowanymi, przyczyni się do wykrycia szeregu nadużyć oraz pozwoli znaleźć środki zaradcze przez kompetentne i powołane do tego czynniki.

Zagadnienia gospodarcze

STANISŁAW RYBICKI

Komunalny fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy działa

Dekretem z dnia 2 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50/45, poz. 290) został utworzony Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy i jednocześnie został zniesiony komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy utworzony rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 1 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50/27, poz. 448).

W dniu 8 lipca 1946 r. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, powołanej zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej z dnia 5 czerwca 1946 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Ziem Odzyskanych.

WPŁYWY KOMUNALNEGO FUNDUSZU POŻYCZKOWO-ZAPOMOGOWEGO.

Środki finansowe Funduszu tworzą:

1) niezużyte sumy, pozostające na rachunku zniesionego wymienionym dekretem komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego;

2) nieściągnięte należności z tytułu sum przypadających poprzedniemu funduszowi na podstawie przepisów, dotyczących tego funduszu, wydanych przed 1.IX.1939 r.;

3) należności z tytułu pożyczek udzielonych z funduszu przed dniem 1.IX.1939 r.;

4) należności przypadające Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo - Zapomogowemu na podstawie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego t. j. 10% wpływów z podatku gruntowego od gmin wiejskich i miast niewydzielonych oraz na podstawie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o podatku wojskowym t. j. 95% całkowitych wpływów z podatku wojskowego.

Należności wymienione powyżej w punkcie 4) zostały zmienione dekretem o finansach komunalnych z dnia 20 marca 1946 r., którym został uchylony podatek wojskowy, a jako należności na rzecz Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego zostały ustalone 8% wpływów z podatku obrotowego oraz 2% z podatku gruntowego, pobieranego w gminach wiejskich. Ponadto na rzecz Funduszu przeznaczono 20% należnych Skarbowi Państwa z podatku gruntowego, pobieranego w gminach wiejskich w latach 1946 i 1947.

Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy dysponuje już w tej chwili poważnymi kwotami, a wpływy jego w latach 1946 i 1947 szacowane są na kwotę do 2 miliardów zł.

ZADANIA FUNDUSZU I ZASADY ROZDZIAŁU.

Cele i zadania Funduszu oraz zasady rozdziału zostały określone wspomnianym dekretem i zarządzeniem następująco:

fundusz przeznaczony jest głównie na zapomogi dla związków samorządowych ze specjalnym uwzględnieniem tych związków, które przy maksymalnym wykorzystaniu przysługujących im źródeł dochodowych i przy racjonalnej gospodarce nie mogą pokryć bieżących wydatków, związanych z wykonaniem zadań ustawowych.

Poza tym z Funduszu będą również udzielane związkom samorządowym pożyczki bezprocentowe lub oprocentowane na zasilenie funduszów, kasowych, a w wyjątkowych przypadkach na inne cele, między innymi na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Zapomogi mogą być również przyznawane w formie całkowitego lub częściowego umarzania poprzednio przyznanych pożyczek oraz na spłatę innych długów.

Pożyczki bezprocentowe udzielane będą w przypadkach ciężkiej sytuacji gospodarczej związków samorządowych, kiedy jednak istnieją widoki na poprawę w przyszłości tej sytuacji, pozwalającą na spłacenie zaciągniętej pożyczki.

Pożyczki krótkoterminowe udzielane będą na skrypty dłużne zasadniczo na okres czasu do 12 miesięcy, przy oprocentowaniu 3% w stosunku rocznym bez żadnych dodatkowych kosztów.

Pierwszeństwo do otrzymania krótkoterminowych pożyczek mają związki samorządowe, które znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej z powodu zmniejszenia dochodów, bądź wskutek konieczności pokrycia wydatków, do których ponoszenia samorząd jest zobowiązany, a które w budżecie nie mogły być przewidziane.

Komisja może przedłużyć termin spłaty pożyczki w uzasadnionych przypadkach najwyżej do trzech lat względnie może skonwertować kilka krótkoterminowych pożyczek również na okres czasu najwyżej do trzech lat. Oprocentowanie takich kredytów wynosi 2% w stosunku rocznym bez żadnych dodatkowych kosztów. Odsetki od pożyczek wpływają na rzecz Funduszu.

KOMISJA KOMUNALNEGO FUNDUSZU POŻYCZKOWO-ZAPOMOGOWEGO.

Do decydowania o rozdziale zapomóg między związki samorządowe i udzielaniu im pożyczek powołana jest Komisja Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Komisję tę powołuje Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Ziem Odzyskanych w składzie 6 członków w tym trzech przedstawicieli Ministerstw: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Skarbu z każdego po jednym oraz trzech z pośród obywateli obznajmionych z zagadnieniami i potrzebami samorządu. Przewodniczącym Komisji jest członek z ramienia Ministra Administracji Publicznej, a zastępcą członek Komisji z ramienia Ministra Skarbu.

Komisja urzęduje przy Ministerstwie Administracji Publicznej, które prowadzi kancelarję Komisji. Kancelarja gromadzi wszystkie materiały i dokumenty, dotyczące zapomóg, pożyczek i stanu finansowego samorządów oraz protokółuje powzięte przez Komisję uchwały.

LOKATA I ADMINISTROWANIE KOMUNALNYM FUNDUSZEM POŻYCZKOWO - ZAPOMOGOWYM.

Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy lokuje się w Banku Komunalnym, a do czasu uruchomienia tegoż Banku—w Polskim Banku Komunalnym Sp. Akc.

Bank załatwia wszelkie czynności związane z techniczną obsługą ulokowanego w banku funduszu jak również z wypłatą przyznanych związkom samorządowym zapomóg i pożyczek oraz ze spłatą pożyczek.

Skrypty dłużne na udzielane pożyczki mają być wystawiane na Bank Komunalny, a czasowo na Polski Bank Komunalny S. A.

Na pokrycie kosztów, związanych z administrowaniem potrącać będzie Bank Komunalny ½% z wpływów Funduszu, z czego połowa przeznaczona jest na wynagrodzenia dla Banku w wysokości ¼ p. a. udzielonych dotacji i pożyczek, a druga połowa pozostaje do dyspozycji Komisji Funduszu na pokrycie wydatków osobowych i rzeczowych, związanych z wykonywaniem jej czynności.

WARUNKI I SPOSÓB UBIEGANIA SIĘ O ZAPOMOGI I POŻYCZKI.

Zapomogi i pożyczki udzielane będą gminom miejskim oraz powiatowym i woejwódzkim związkom samorządowym; w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach gminy wiejskie mogą być obejmowane wnioskami powiatowych związków samorządowych, które ze swej strony obowiązane są do świadczenia pomocy tym gminom w trybie wskazanym w art.: 23 dekretu o finansach komunalnych.

Podania o zapomogi i pożyczki powinny być kierowane do Komisji za pośrednictwem urzędów wojewódzkich. Adres Komisji Warszawa, ul. Rakowiecka 4, Ministerstwo Administracji Publicznej.

Do podania należy dołączyć:

1) uchwałę terenowej rady narodowej, zatwierdzoną przez prezydium rady wyższego stopnia;

2) zamknięcie rachunkowe za okres ubiegły;

3) preliminarz budżetowy na okres bieżący;

4) wykaz majątku związku samorządowego;

5) wykaz zobowiązań długo i krótkoterminowych z podaniem zadłużenia, terminu płatności i oprocentowania według stanu na ostatni dzień ubiegłego miesiąca z wyszczególnieniem zadłużenia wekslowego i na rachunkach przedsiębiorstw i dostawców;

6) bilans brutto księgi głównej na ostatni dzień ubiegłego miesiąca;

7) zaświadczenie właściwej terytorialnej izby skarbowej wzgl. urzędu skarbowego o stanie rozrachunków pomiędzy związkiem samorządowym a urzędem skarbowym względnie izbą skarbową.

Związki samorządowe, które w ciągu tego samego okresu budżetowego występują ponownie o przyznanie zapomogi względnie pożyczki, nie potrzebują do następnych podań dołączać zamknięcia rachunkowego, preliminarza budżetowego i wykazu majątków, a jedynie wykazy, obrazujące zaszłe zmiany w stanie zadłużenia samorządu oraz zaświadczenie urzędu skarbowego względnie izby skarbowej.

UWAGI OGÓLNE.

Uruchomienie działalności Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego ma w obecnym czasie dla samorządu terytorialnego wyjątkowo doniosłe znaczenie. Nowe samorządowe ustawodawstwo podatkowe nie rokuje w bieżącym roku realnych wpływów ponieważ wymiar podatków będzie dokonany z dużym opóźnieniem, a nowe podatki, a zwłaszcza podatek gruntowy swe wyniki przyniosą dopiero w drugim lub trzecim roku.

Krytyczna sytuacja finansowa samorządu terytorialnego utrudnia w wysokim stopniu wykonywanie ustawowych obowiązków i opiera się głównie na dotacjach, otrzymywanych ze Skarbu Państwa za pośrednictwem Ministerstwa Administracji Publicznej i Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Środki z tych źródeł nie stwarzały możliwości uzyskania równowagi budżetowej i spowodowały w wielu związkach samorządowych poważne zadłużenia nie tylko z tytułu przetrzymywania sum obcych, ale nawet w tak zasadniczych wydatkach jak wypłata poborów pracowniczych.

Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy otwiera tym związkom samorządowym możliwość uzyskania wydatnej pomocy i zaspokojenia palących potrzeb i niedoborów.

Należy się liczyć, że pomoc z Funduszu będzie

ograniczona w pierwszym okresie tylko do zapomóg względnie pożyczek na pokrycie bieżących wydatków, związanych z wykonaniem zadań ustawowych, a podania o pokrycie wydatków inwestycyjnych w związku z ogólną sytuacją finansową związków samorządowych oraz uruchomieniem specjalnych kredytów inwestycyjnych nie będą mogły być uwzględniane.

Ilość wpływających wniosków będzie prawdopodobnie bardzo duża i wymagać one będą skrupulatnej analizy i oceny.

Terenowe rady narodowe przed powzięciem uchwał w sprawie zwrócenia się do Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego winny szczegółowo zbadać stan gospodarki finansowej swego związku samorządowego, a zwłaszcza stwierdzić czy wszystkie ustawowe źródła dochodów zostały wykorzystane, czy przeprowadzono należyty wymiar i pobór podatków i czy nie istnieją możliwości redukcji wydatków zarówno osobowych jak i rzeczowych.

Oszczędna polityka finansowa związków samorządowych jest w obecnym okresie nakazem chwili, z drugiej strony oszczędna gospodarka finansowa nie może w niczym wpłynąć na zmniejszenie, lub zaniechanie wykonywania ustawowych obowiązków samorządu terytorialnego.

Tym związkom samorządowym, które staną wobec trudnej sytuacji niemożności uzyskania równowagi budżetowej Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy będzie się starał przyjść z pomocą w granicach stojących mu do dyspozycji środków finansowych i proporcjonalnie w stosunku do wszystkich zgłoszonych i opiniowanych wniosków.

Zapomogi i pożyczki uzyskane z Funduszu mogą służyć tylko na cele, na które zostały zapotrzebowane, a obowiązkiem rad narodowych będzie czuwanie nad racjonalnym i celowym zużyciem tych kredytów.

Tylko przy zachowaniu tych warunków Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy będzie mógł spełniać swe zadania i wykazać celowość powołania tak ważnej dla życia samorządowego, instytucji.

Doc. Dr. TADEUSZ GOŁĘBIEWSKI

Gospodarcze i społeczne znaczenie reformy rolnej

W S T Ę P.

Fakt wywołany dekretem P. K. W. N. z 6.IX. 1944 r., gdyby miał miejsce w innym państwie, posiadałby już dzisiaj szereg opracowań naukowych tak z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego, jako że reforma rolna była właśnie pod tymi dwoma względami przeprowadzona Tymczasem u nas poza kilku popularnymi broszurami, opracowanymi, dodajmy to w dość nieporządny sposób, nie widać do tej pory jeszcze poważnego opracowania, które zamykałoby sobą pewien etap ekonomiki narodowej.

W obecnej literaturze gospodarczej polskiej, poświęconej stosunkom agrarnym w naszym kraju, posiadamy, bardzo problematycznej wartości, tylko publikacje popularne. Wynika to stąd, że pisarze, zajmujący się tak poważnym zagadnieniem jakim jest reforma rolna, niezawsze są specjalistami z ekonomii rolnej, aczkolwiek spotykamy wśród nich niezłych fachowców z dziedziny rolnictwa. Nieszczęściem tych pisarzy, jak również nieszczęściem samego zagadnienia, jest fakt, że reformę rolną zwykło się u nas traktować dość powierzchownie, bez zrozumienia samej idei reformy. Wspaniałe bowiem to dzieło pojmowane przeważnie jest jako parcelacja wielkiej własności i to często parcelacja nie dość fachowo przeprowadzona. Tutaj tkwi przyczyna tego nieporozumienia mocno krzywdzącego cały problem. Tymczasem wszystkie publikacje zajmujące się reformą rolną traktują to zagadnienie z punktu widzenia tylko jednego odcinka — gospodarczego i z dużym aspektem administracyjno-prawnym. Jest to zatem wyraźne pomieszanie pojęć, powstałe wskutek odziedziczenia dużego remanentu tradycji, kierującego myśl ludzką na najłatwiejsze tory.

W nawale olbrzymich przeobrażeń w życiu społecznym i gospodarczym państwa przeoczono najważniejszy moment, że zagadnienie reformy rolnej to nic innego, jak zagadnienie polityki agrarnej w państwie, stojące w ścisłym zespoleniu z ekonomiką agrarną. Kiedy bowiem polityka agrarna jako nauka powinna przede wszystkim mówić o objawach życia, to ekonomika agrarna normuje społeczne gospodarstwo agrarne. Te zatem dwa zespoły składają się na całość ustroju rolnego organizowanego w państwie.

Nie będzie można pojąć nigdy właściwie reformy rolnej, jeśli się pominie zagadnienia ekonomiczne i polityczne całego agraryzmu narodowego. Dla ustalenia też i utrwalenia pewnych pojęć wyświetlających nam ideę reformy rolnej, nie zaszkodzi bliższe poznanie się z zasadniczymi elementami mającymi niewątpliwy wpływ na jej przeprowadzenie.

Nie trzeba dowodzić nawet, że autorom dekretu z 6 września 1944 r. przyświecała o wiele głębsza myśl od rozparcelowania wielkiej własności. U podstaw dekretu utkwiły problemy natury tak gospodarczej, społecznej, jak i politycznej. Jest to zresztą zupełnie normalny bieg rozumowania przy tworzeniu koncepcji gospodarczej, że uprzednio buduje się teoretyczną bazę ekonomiczną, by dopiero jako wtórne zjawisko zaistniało same wykonanie. Zrozumiałe jest zatem, że przed etapem praktycznym, przed samym wykonaniem i rozwiązaniem problemu dokładnie zmontowano aparat laboratoryjny, jakim w naszym wypadku jest racjonalnie pojęta polityka agrarna, suponująca należyty rozwój państwa.

Po tych kilku zdaniach wyjaśnienia przyjdzie nam się zająć ekonomiką rolną i polityką agrarną jaką państwo, uchwalając dekret o reformie rolnej skonkretyzowało, dając tu na małym odcinku wyraz przede wszystkim w manifeście lipcowym, a następnie w wyżej wspomnianym dekrecie. Sądzimy, że omówienie ekonomicznych i so-

cjalnych podstaw reformy rolnej rzuci nam wystarczającą ilość światła na sam do tej pory niepotrzebnie zaciemniany jej obraz pojęty w najszerszym tego słowa znaczeniu.

RACJONALNA POLITYKA AGRARNA A ROZWÓJ PAŃSTWA.

Zanim przejdziemy do omówienia zagadnienia jaka powinna być polityka agrarna w państwie, postaramy się w kilku zdaniach powiedzieć, co pod pojęciem ekonomiki i polityki agrarnej sensu stricto rozumiemy.

Ekonomika agrarna, o czym trzeba zawsze pamiętać, zamyka w sobie dwie zasady, a mianowicie: politykę agrarną i właściwą ekonomikę, Wprawdzie to rościnanie włosa na części może się wydać zbyt teoretyczne, ale zdaniem naszym analizując zagadnienia rolnicze w skali państwowej, należy mieć na uwadze tę różność tematyki, by przez kojarzenie zbyteczne nie wiązać z sobą rzeczy odrębnych, a jeżeli już nie wyraźnie odrębnych, to w każdym bądź razie leżących w innych płaszczyznach. Nie chcąc być gołosłownym, rozważania nasze zilustrujemy przykładem, by na tle tego przykładu bardziej uwypuklić te istotne momenty. Weźmy np. zagadnienie kredytu rolniczego i na tle tego kredytu postarajmy się umiejscowić ekonomikę rolniczą z jednej strony, z drugiej zaś politykę agrarną. Otóż w tym przykładzie, obracającym się w ramach kredytu, ekonomika agrarna będzie przedstawiała nam historię i organizację tego kredytu, polityka agrarna zaś musi dotknąć zasad polityki państwowej w stosunku do kredytu rolnego.

W przeciwieństwie do ekonomiki agrarnej, polityka agrarna, jako nauka musi przede wszystkim mówić o objawach życia. Innymi słowy, polityka agrarna musi dawać nam opis stosunków rolniczych, ich rozwój oraz musi uwzględniać ogólną politykę gospodarczą państwa na odcinku rolniczym. Wskutek też tego przez politykę agrarną powinniśmy rozumieć szereg objawów życia, wynikających ze stosunku kierowniczego zorganizowanego społeczeństwa do życia rolniczego.

Polityka agrarna, będąc córką polityki gospodarczej, nie jest sama bezpłodną, posiadając takie potomstwo, jak: polityka rolna, polityka produkcji roślinnej i zwierzęcej, polityka kredytowa, polityka handlowa itp. A zatem widzimy, że polityka agrarna wspólnie z ekonomiką agrarną, jako nierozerwalne małżeństwo, wychodząc z ogólnego sektoru polityki gospodarczej, rozdrabnia się na szereg komórek odpowiednich do działów z zakresu gospodarstwa rolniczego.

Trudno jest nam na tym miejscu wdawać się w głębszą analizę teoretycznych objawów życia gospodarczego bez odpowiednich wykresów, diagramów i liczb, ten zaś aparat znowu obciążyłby nasze rozważania niepotrzebnym tutaj balastem.

Przez politykę agrarną rozumiemy ilość zarządzeń i urządzeń, tak ze strony państwa, jak i ze strony wszystkich innych podmiotów gospodarczych, dbających o rolnictwo na danym odcinku zawodowym, a jednocześnie harmonizujących rolnictwo z innymi gałęziami gospodarki państwowej. Wobec tego można rzec, że państwowa polityka agrarna nie może się ograniczać do tworzenia tylko należytych zewnętrznych warunków rozwoju poszczególnych działów gospodarstwa wiejskiego, ale musi iść dalej i stawiać sobie za zadanie umożliwienie powstania pewnego systemu wzajemnego oddziaływania, któryby miał na celu jednoczenie poszczególnych gospodarstw wiejskich, albo poszczególnych ich działów, niejako w organizmy zbiorowe, wmurowane w ogólny sektor gospodarki państwa. Kiedy polityka rolna ma na celu jedynie i wyłącznie dobro rolnictwa, polityka agrarna, mając nadzór i opiekę nad rolnictwem, łączy swój sektor w ogólnym planie z sektorami poszczególnych gałęzi gospodarczych państwa. Jeżeli teraz uzgodniliśmy pogląd na politykę agrarną państwa, musimy obecnie zastanowić się nad charakterem tej polityki, nad jej przydatnością, czy szkodliwością, inaczej — nad jej racjonalnością i stosunkiem do rozwoju państwa.

Nowy etap polityki agrarnej w państwie polskim zaczął się z chwilą ogłoszenia przez P.K.W.N. Manifestu w dniu 22 lipca 1944 r. Manifest ten zatem, jak i jego emanat, dekret o reformie rolnej z 6. IX. 1944 r., jest bazą i podstawą dla całej przebudowy ustroju rolnego, która trwać będzie jeszcze przez szereg lat.

Od chwili wydania tego dekretu ukazało się już szereg innych aktów prawodawczych, o których będzie mowa poniżej, mających za zadanie wprowadzenie w życie nowych czynników z dziedziny rolniczej i rozprowadzenie ramowych założeń tych aktów prawnych.

Pewną jest rzeczą, że chłop polski będzie pracował bardzo produktywnie na swoim warsztacie, jeżeli czynniki nadrzędne pokierują nim właściwie. Jesteśmy pewni, że chłop nasz chętnie zgodzi się nawet na czasową biedę, byleby tylko mieć widoki należytego rozwoju. Nie możemy jednak zapominać, że często brakuje mu inicjatywy i zdolności dostowania do nowych warunków i z tego też względu musimy stworzyć takie warunki, przy pomocy różnych zarządzeń, by chłop mógł pracować z pożytkiem dla siebie i dla państwa i nie był zmuszony jak przed 39 rokiem do emigracji.

Przez brak inicjatywy wśród naszych chłopów oraz zdolności dostosowywania się do nieznanych im bliżej warunków, Polska do tej pory, chociaż była krajem nawskroś rolnym, acz nie z punktu widzenia rolniczego, to jednak była bardzo słabo w tym zakresie „upieniężniona" i nie miała charakteru gospodarki zdrowej produkcyjnie. Dlatego też nazwaliśmy kraj nasz rolnym, jeżeli idzie o jego charakter, a nie agrarnym, jakby to w wypadku zdrowej koniunktury gospodarczej należało nazwać.

Można powiedzieć, że Polska na odcinku rolniczym stała pod względem gospodarczym nisko, albowiem biorąc przeciętnie gleba była słabej jakości. Tłumaczenie to jednak, nie wytrzymuje krytyki, jeśli się weźmie pod uwagę dzisiejszy postęp wiedzy rolniczej, kiedy nawet próchnicę można w stanie płynnym wprowadzać do gleb jej pozbawionych. Ziemia jest tyle wartą w dzisiejszej technice gospodarowania na roli, ile wart jej właściciel. (Tant vaut l'homme, tant vaut la terre). Nie da się zaprzeczyć, że im wyżej stoi kultura i oświata, tym wyższa jest produkcja rolna, z jednej strony i tym mniej potrzebujemy ludzi w gospodarstwie rolnym, z drugiej strony.

Polska w czasie swojej 20-letniej niepodległości, nie mogła sobie pozwolić na intensywną gospodarkę rolną ze względu na jej duże zacofanie oraz z braku kapitału. Cechą gospodarstwa rolnego na wyższym poziomie jest system gospodarki intensywnej, a co za tym idzie wielostronność tego gospodarstwa, ale o intensywności gospodarki rolnej nie mogło być u nas mowy przed 1930 r. a, że w niektórych wypadkach i dzisiaj nie powinniśmy się czasowo upierać przy intensywności. Intensywność uprawy może być tym większa, im korzystniejszy jest stosunek cen ziemiopłodów do przeciętnych kosztów wytwarzania, czyli im większa jest rozpiętość między cenami, a przeciętnymi kosztami. Tymczasem, jak wiadomo, nożyce cen rozwierały się stale na niekorzyść rolnictwa.

Popularnie mówi się często, że jedynym wyjściem z impasu gospodarczego u nas jest uintensywnienie gospodarki rolnej. Głoszący to hasło jednak nie zdają sobie często sprawy z iluzji wygłaszanych przekonań. My przez intensywność w rolnictwie pojmujemy ilość pracy i kapitału, zastosowaną na jednostce powierzchni ziemi w celach produkcji rolniczej. Wzorem też ujętym matematycznie dla tego typu gospodarki będzie:

$$1 = \frac{p+k}{o}$$

to znaczy intensywność równa się sumie pracy i kapitału, podzelonej przez obszar.

Przyjrzawszy się bliżej temu wzorowi, możemy się zastanowić dlaczego nie wprowadzono w Polsce gospodarki intensywnej przed 1939 r., jeżeli dwa elementy jej, to znaczy pracę i obszar mieliśmy w dostatecznej mierze, kapitał zaś tu i ówdzie również istniał. Takby się przynajmniej naogół wydawało, ale tak niestety nie było, albowiem spośród wymienionych wyżej trzech elementów z punktu widzenia racjonalnej gospodarki żadnego z nich nie można było traktować poważnie. Kapitału bowiem obrotowego właściwie w gospodarstwach nie było, praca była na poziomie pierwotnym, bez znajomości nowoczesnej techniki, co wiąże się ściśle ze źle wykorzystanym i uprawionym obszarem.

MARIAN BRZOSTEK

Rady narodowe a ubezpieczenia rolne

Zadania rad narodowych są szerokie i różnorakie. Obok gospodarki majątkiem publicznym i zadań z zakresu opieki społecznej, budowy dróg, szkolnictwa i t. p. należy do nich również opieka nad majątkiem obywateli, mająca uchronić go przed stratami, stworzyć pomyślne warunki rozwoju warsztatów pracy i tym samym przyczynić się do poprawy bytu i zamożności mieszkańców powiatu czy gminy. Im ludność danego terenu będzie zamożniejsza, im większy będzie jej dochód i majątek, tym siła podatkowa będzie większa, tym więcej zadań powierzonych samorządowi gminnemu czy powiatowemu będzie można wykonać. Zdajemy sobie sprawę, że obecnie samorząd ma bardzo dużo potrzeb. Wystarczy przejechać się po naszych drogach, aby nabrać pojęcia, jak olbrzymie pole do działalności w dziedzinie budowy i konserwacji dróg leży przed samorządem. Również szkolnictwo i opieka społeczna wymaga dużego nakładu sił i środków, aby dział ten doprowadzić do znośnego stanu. Dziś tysiące chłopskich dzieci pobiera naukę w ciasnych, ciemnych i wilgotnych izbach. Do obowiązku samorządu należy zapewnić szkole odpowiedni lokal, a choremu opiekę lekarską i możność leczenia się we właściwym zakładzie. A tymczasem samorząd stoi bezradny z braku środków wobec ogromu zadań. Możność uzyskania potrzebnych na ten cel środków drogą podatków zależy od stanu zamożności okolicy oraz jej rozwoju gospodarczego. Jeżeli poszczególne gospodarstwa chłopskie rozwijać się będą z roku na rok coraz lepiej, to i ciężary podatkowe ponosić będą znacznie łatwiej, a za tym zdolne będą obficiej i regularniej zasilać kasy samorządu.

Z tego wynika, że rady narodowe powinny troszczyć się o pomyślny rozwój gospodarstw chłopskich i w pierwszym rzędzie zapobiegać wypadkom, które mogą zwichnąć ich równowagę gospodarczą. Dlatego też muszą one przewidzieć takie urządzenia, które chroniłyby gospodarstwa przed stratami, wynikającymi z nieuchronnych wypadków.

Troska o te sprawy powinna wypływać nie tylko z dbałości o większe wpływy podatkowe, ale również z dobrze zrozumianego ogólnego interesu społecznego. Tam, gdzie wydarzyła się klęska lub poważniejsza strata, tam również zjawia się bieda a z nią choroby, w szczególności ma to miejsce w gospodarstwach ubogich, nie rozporządzających zasobem finansowym na wypadek różnych klęsk elementarnych. W konsekwencji prowadzi to do obciążenia samorządu świadczeniami na rzecz opieki społecznej.

Wiemy doskonale, że żadna dziedzina życia gospodarczego nie jest tak narażona na wszelkiego rodzaju klęski elementarne, jak rolnictwo. Gospodarstwo trapi stale ogień, w lecie zdarza się często, że łany zbóż niszczy grad, a w oborze czy stajni czyha choroba, która może zabrać konia czy ostatnią krowę, jedyną żywicielkę rodziny.

Na skutek związanych z tymi klęskami olbrzymich strat, gospodarstwa chłopskie w Polsce pozostawały dotąd na niskim poziomie rozwoju i zamożności, w przeciwieństwie do krajów zachodniej Europy, gdzie wysoki poziom oświaty i szeroko rozwinięte ubezpieczenia zapewniają rolnikom z jednej strony większą wydajność pracy, a z drugiej strony dają pełną ochronę w razie klęski żywiołowej czy innej szkody w następstwie jakiegoś wypadku.

Na jak wielkie straty narażone są nasze gospodarstwa wskutek pożarów i gradu, świadczą liczby spalonych gospodarstw; względnie wsi nawiedzonych przez grad. Dla zobrazowania ogromu tych klęsk wystarczy wymienić, że przed wojną co rok

około 25 — 30 tysięcy gospodarstw szło z dymem, gdzie obok budynku pastwą płomieni padają zbiory, narzędzia i inwentarz żywy. Dwadzieścia pięć tysięcy gospodarstw to tyle, ile jest w obrębie dwóch powiatów. A grady niszczą co rok pola około 4.000 wsi. Straty te idą w miliony, a według dzisiejszych cen w miliardy złotych.

Przy takich olbrzymich stratach nie można liczyć na szybki rozwój gospodarczy wsi. Stąd wyłania się wprost konieczność ochrony gospodarstw rolnych przed ewentualnymi stratami dla zapewnienia im utrzymania równowagi finansowej. Rady narodowe muszą o tym myśleć, bo to jest ich obowiązek jako gospodarzy powiatów. Przeciętny chłop widzi tylko swoje gospodarstwo względnie najbliższych swoich sąsiadów, ale chłop—radny musi mieć przed oczyma wszystkie gospodarstwa gminy, względnie powiatu, bo jest powołany do tego, aby czuwać nad dobrobytem całości i zapewnić swojemu terenowi pomyślny rozwój gospodarczy.

Nie ma bardziej przykrego obrazu, jak patrzyć na gospodarza rozpaczliwie szukającego pomocy dla swojej rodziny i dla inwentarza. Cóż na to powie radny gminy lub powiatowy? Czy może odpowiedzieć w swoim sumieniu, że obowiązki powierzone mu spełnił należycie? Czy może on jako radny spojrzeć w oczy pogorzelcowi, który nie ma środków na wyżywienie rodziny? To są sprawy na porządku dziennym, które muszą znaleźć swoje rozwiązanie, bo inaczej nigdy nie podniesiemy stanu naszych gospodarstw. Gospodarstwa rolne muszą być zabezpieczone przed klęskami elementarnymi, aby nie było w ich działalności i rozwoju tych stałych przeskoków od dobrobytu do nędzy. Gospodarstwo powinno rozwijać się stale, przysparzając właścicielowi oraz społeczeństwu coraz większych korzyści.

Możemy to osiągnąć przez powszechne ubezpieczenie czyli przez wzajemny związek ubezpieczeniowy, w powiecie lub gminie, który będzie pokrywał straty wynikłe na skutek klęsk elementarnych. Nie można oglądać się na Państwo, które nie ma środków na ten cel. Tu tylko solidarne współdziałanie wszystkich zainteresowanych może dać środki ratunku. Przecież istnieje już dawno wzajemny związek ubezpieczeniowy dla pokrywania strat w budynkach wynikłych na skutek pożaru. Dziś nie ma rolnika w całej Polsce, któryby nie chciał należeć do wzajemnego ubezpieczenia, bo doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie mu daje to członkowstwo. Zdajemy sobie wprawdzie sprawę, że ubezpieczenia budynkowe nie spełniają dziś wszystkich swoich zadań, ale rozumiemy, że częste wojny i zniszczenia na terenie Polski uniemożliwiły im zgromadzenie funduszów na racjonalne budownictwo na wsi, które należy do zadań związku ubezpieczeniowego. Dlatego dzisiaj Zakład Ubezpieczeń pokrywa tylko szkody, nie dając członkom dalszej pomocy w odbudowywaniu starych budowli.

Podobne związki ubezpieczeniowe istnieją także dla zabezpieczenia plonów i inwentarzy od klęski pożarów w 80 powiatach. Związki te powstają na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27.V.1927 r. zmienionego ustawą z dnia 5.VII.1938 r., które w art. 3 postanawia, że poszczególne rady powiatowe mogą uchwalić przymus ubezpieczenia od ognia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych oraz przymus ubezpieczenia żywego inwentarza od pomoru, przy czym przymus ubezpieczenia żywego inwentarza winien w zasadzie objąć obszar całego powiatu. Rada powiatowa będzie władna przymus ten wprowadzić w tej części powiatu, w której rady gminne powezmą w tym względzie uchwały, jeżeli ilość tych będzie stanowiła przynajmniej 1/3 wszystkich gmin powiatu. W zakresie ubezpieczenia plonów od gradobicia uprawnienie to należało do sejmików wojewódzkich, przy czym przymus ubezpieczenia powinien objąć obszar całego województwa. Wykonanie przymusu uchwalonego w myśl powyższych postanowień może być poruczone tylko publicznemu Zakładowi Ubezpieczeń, a na terytorium działania Powszechnego Zakłądu Ubezpieczeń Wzajemnych tylko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych.

Na podstawie tej ustawy rady powiatowe mogą zabezpieczyć gospodarstwa rolne przed klęskami elementarnymi. Stroną techniczną ubezpieczenia zajmuje się Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Jednak rola rad narodowych nie kończy się na podjęciu uchwały i poleceniu Wydziałowi Powiatowemu zawarcia umowy z P. Z. U. W. Rada narodowa powinna czuwać, aby P. Z. U. W. należycie wywiązywał się z podjętego zadania. Co należy przez to rozumieć? Rada powinna przede wszystkim interesować się, czy wszystkie gospodarstwa na terenie gminy bądź powiatu są wciągnięte do ubezpieczenia, następnie czy sumy ubezpieczenia są właściwie naliczone dla poszczególnych gospodarstw i czy odpowiadają wartości mienia ubezpieczonego. Sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż P. Z. U. W. odpowiada tylko za szkody w granicach sumy ubezpieczenia, które nalieza się na podstawie obszaru użytkowego w zależności od wielkości gospodarstwa i jakości gleby, przy czym normy obciążenia 1 ha sumą ubezpieczenia ustalają sami radni powiatowi.

Poza tym radni obowiązani są brać udział w likwidacjach szkód, aby przez to dopilnować właściwego obliczenia strat. Obecność radnych przy likwidacji daje możność wglądu radzie narodowej, czy gospodarstwa chłopskie są dostatecznie zabezpieczone i czy straty wynikłe na skutek poszczególnych klęsk elementarnych pokrywane są należycie. Następnie radni mogą na podstawie obserwacji stwierdzić, czy odszkodowania pieniężne wpływają do poszkodowanych we właściwym terminie oraz mają możność poczynienia spostrzeżeń o brakach i błędach, względnie niewłaściwym funkcjonowaniu ubezpieczenia. Na skutek uwag radnych, rada narodowa może żądać od P. Z. U. W. zmian takich czy innych, które uzna za stosowne.

Widzimy z tego, że rady narodowe mają szerokie pole działania na odcinku zabezpieczenia gospodarstw przed stratami na skutek klęsk.

Poszczególni radni mogą okazać tutaj dużo inicjatywy w kierunku usprawnienia działalności powszechnego ubezpieczenia gospodarstw rolnych. Jeśli będzie dobrze funkcjonowało ubezpieczenie rolne, to i rozwój gospodarstw z każdym rokiem będzie lepszy, a tym samym również zadania samorządu będzie można łatwiej wykonać. Ubezpieczenia dają bowiem gospodarce pewną stabilizację i równowagę finansową, bez której nie może być mowy o normalnym rozwoju i postępie.

Zagadnienia kulturalno-oświatowe

Z. GARSTECKI

Działalność kulturalno-oświatowa Związku Samopomocy Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej powstał w wyniku reformy rolnej i przejął na siebie obowiązek i zadanie rozwijania i pogłębiania dokonanych reform przez gruntowną przebudowę struktury społeczno-gospodarczej wsi polskiej. Jednym z zasadniczych punktów programu Związku jest przebudowa kulturalna wsi, będąca niezbędnym i koniecznym współczynnikiem w całości podejmowanych reform.

Na tym odcinku pracy Związek Samopomocy Chłopskiej zmierza do osiągnięcia następujących celów:

a) zrealizowanie jedności kulturalnej narodu przez wprowadzenie warstwy chłopskiej do pełnego i czynnego współuczestnictwa w kształtowaniu kultury ogólnonarodowej;
b) upowszechnienie na wsi wszystkich podstawowych dóbr i wartości kultury narodowej i ogólnoludzkiej;
c) wyzwolenie twórczych sił kulturalnych tkwiących w ludzie wiejskim.

Do realizowania powyższych celów zostały powołane w ogólnej strukturze organizacyjnej Związku Wydziały Kultury Wsi na szczeblu centralnym i wojewódzkim, referaty kuturalno-oświatowe na szczeblu powiatowym i gminnym. Przeprowadzają one samodzielnie akcje kulturalno-oświatowe, a ponadto współdziałają ściśle z innymi organizacjami, instytucjami, czy urzędami prowadzącymi na wsi działalność kulturalno-oświatową. Między innymi specjalna instrukcja poleca nawiązanie ścisłej współpracy z radami narodowymi w szczególności tam, gdzie inicjatywa ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej jest w tym kierunku niewystarczająca. Współpraca rad i Związku Samopomocy może okazać się na wsi na tym odcinku bardzo owocna.

Dla osiągnięcia wyżej naszkicowanych celów Wydział Kultury Wsi Zarządu Głównego ZSCh. podjął szereg akcji kulturalno-oświatowych, które przeprowadza na terenie całej Polski. Szczególny nacisk położył na następujące z nich:

1) akcję szkoleniową przodowników kulturalno-oświatowych, kierowników świetlic, bibliotekarzy i przodowników wychowania fizycznego;

2) akcję organizowania gminnych bibliotek przede wszystkim w oparciu o Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej;

3) organizowanie sieci powszechnych gminnych i gromadzkich świetlic;

4) radiofonizację wsi;

5) akcję stypendialną, zmierzającą do zapewnienia pomocy niezamożnej a uzdolnionej młodzieży chłopskiej;

6) szeroko zakrojoną akcję wychowania fizycznego i usportowienia wsi;

7) organizowanie wytwórczości na odcinku przemysłu i sztuki ludowej.

Jednym z głównych punktów programu kulturalno-oświatowego Związku Samopomocy Chłopskiej jest wciąganie do pracy kulturalnej spółdzielni samopomocowych. Gminne Spółdzielnie SCh. stanowią mocną bazę gospodarczą, umożliwiającą podejmowanie w gminach poważnych prac kulturalnych. W wyniku tej akcji powstało w stosunkowo krótkim czasie przeszło 160 bibliotek gminnych przy Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Ponadto spółdzielnie przychodzą z pomocą szkołom, zakładają świetlice, uchwalają stypendia, organizują dziecińce i t. p.

Dla ilustracji tych możliwości i konkretnych osiągnięć można przytoczyć takie fakty: Gminna Spółdzielnia w Izbicy Kujawskiej udzieliła dla gimnazjum w Izbicy 200 tysięcy zł., Spółdzielnia SCh. w Zamościu przyznała 20 stałych stypendiów po 500 zł. dla niezamożnej młodzieży chłopskiej; Spółdzielnia Gminna SCh. w Chodzieży zorganizowała we wszystkich gminach świetlice, lotne ośrodki zdrowia, stację opieki nad matką i dzieckiem, kursy zawodowe i t. p.

Kilka tych przykładów daje już pewien pogląd na duże możliwości kulturalne spółdzielczości wiejskiej i wskazuje, że udział spółdzielni w budownictwie kultury wsi może być bardzo wydatny.

Poza omówionymi tutaj głównymi akcjami kulturalnymi podjętymi przez Wydział Kultury Wsi przy Zarządzie Głównym ZSCh. — komórki terenowe Związku prowadzą różnorodną działalność, wynikającą z potrzeb kulturalnych, lokalnych i regionalnych oraz współdziałają w pracach innych organizacji i instytucji.

W związku z tym powstaje kapitalne zagadnienie skoordynowania wogóle poczynań kulturalno-oświatowych na wsi. Ogrom potrzeb w tej dziedzinie jest tak wielki, że wszelka wielotorowość i chaotyczność w pracach kulturalnych wpływa ujemnie na wyniki i stwarza zbędne przerosty. Związek Samopomocy Chłopskiej i rady narodowe mają tu wielką rolę do spełnienia. Wydaje się, że najbardziej celowe byłoby powołanie na terenie gmin „Gminnych Komitetów Kulturalno-Oświatowych" reprezentujących najpoważniejsze organizacje i instytucje kulturalno-oświatowe. Byłaby to komórka planująca i koordynująca działalność kulturalną w swoim terenie. Podobne Komitety możnaby powołać na wszystkich szczeblach działalności aż do centralnego włącznie.

Wracając do działalności Związku Samopomocy Chłopskiej i jego dorobku w dziedzinie kultury wsi należy stwierdzić, że po przełamaniu pierwszych trudności powojennych akcja ta rozwija się coraz pomyślniej i obejmuje swym zasięgiem coraz szersze grupy i tereny. Usuwa się stopniowo bodajże najpoważniejszą trudność, jaką jest brak ludzi przygotowanych do prowadzenia prac kulturalnych. Akcja szkoleniowa — o której wspominaliśmy — nasyca stopniowo wieś aktywem, zdolnym do rozwiązania konkretnych zadań i organizowania życia kulturalnego w środowiskach gminnych. Na tym odcinku wprowadzono również formę gminnych ośrodków szkoleniowych,

dla przodowników świetlicowych i wychowania fizycznego. O jej atrakcyjności świadczy to, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy zorganizowano około 50 takich ośrodków. Równie wielkim powodzeniem cieszy się akcja biblioteczna, stypendialna i organizowanie coraz liczniejszych ludowych zespołów sportowych, których sieć rozrasta się w bardzo szybkim tempie. W dziedzinie przemysłu i sztuki ludowej podjęto pracę rejestracji ośrodków wytwórczości i szkolenia wytwórców oraz uzdolnionej artystycznie młodzieży chłopskiej. Obok akcji podejmowanych centralnie dużo inicjatywy wykazują komórki terenowe zaspakające potrzeby kulturalne lokalne.

W ramach jednego artykułu nie można zobrazować osiągnięć kulturalnych ZSCh. na terenie wsi. Różnorodność inicjatywy i prac wynikający z potrzeb lokalnych, jest tak wielka, jak wielkie są te potrzeby. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że formy i kierunki prac kulturalno-oświatowych zainicjowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej przyjęły się i znalazły żywy oddźwięk na wsi.

Można przyjąć, że większe zespolenie skoordynowanie poczynań kulturalnych. w bardzo dużym stopniu przyczyni się do zwiększenia wyników. I to jest jeden z podstawowych problemów, który w możliwie najkrótszym czasie należy rozwiązać.

A. BIELSKA

Podsłuchana rozmowa

— Cieszę się Kolego, że Was widzę. Właśnie myślałam o Was i wyobrażałam sobie Waszą radość, że został ustalony skład osobowy komisji oświatowych i zakres ich działania.

— Przykro mi, ale jeśli mam być szczery, to właśnie martwię się jak rozgryźć ten orzech!

— No, może poprostu rozbić kamieniem i wyłuskać smaczne ziarno.

— Twierdzicie, że smaczne i warte zachodu? —

— Jestem przekonana! Ale powiedzcie, czym się trapicie?

— Zastanówcie się tylko, choćby ten skład komisji... Było już tak dobrze, mieliśmy potworzone już komisje oświatowe przy rozmaitych radach narodowych, gdzie niegdzie takie dobre zespoły, utworzone z samych nauczycieli, więc speców-oświatowców, a teraz co — szukać nowych ludzi i skąd ich brać, gdzie znajdziemy ludzi, znających się na zagadnieniach oświatowych? —

— Widzę, że jesteście poważnie zatroskani!.. ale zanim zastanowimy się, skąd wziąć ludzi — rozpatrzmy wpierw od początku przepisy prawne, dotyczące struktury rad narodowych.

— Widzę, że wycofujecie się?

— Nic podobnego, chcę tylko racjonalnie rozumować. Wezmę Was teraz na egzamin.

— To zaczyna być groźne, ale słucham, bo ciekaw jestem jak mnie przekonacie, a widzę, żeście zawzięta na mnie.

— Z którego roku mamy ustawę o radach narodowych?

— Z 11.9.1944 r., jak widzicie podaję datę dokładną.

— Czy posługujecie się tym tekstem?

— Aha, widzę, że chcecie mnie złapać, owszem wiem, że była później zmiana.

— Podpowiadam—w dn. 3.1.46 (Dz. U. 3, poz. 19).

— Czy pamiętacie jak określone są w tym uzupełnionym tekście rady narodowe?

— Zaraz poprawicie mi ocenę. Owszem wiem, jako „organy planowania działalności publicznej, oraz kontroli nad rządowymi i samorządowymi organami wykonawczymi".

— Ślicznie, a teraz powiedzcie mi, czy słusznym byłoby, żeby kontrolę wykonywali ci, którzy mają być kontrolowani.

— Już widzę, że macie rację, poprzednie składy osobowe komisji oświatowych były niezgodne z ustawą, przecież tam przewodniczącym komisji był przełożony gminy, a członkami przedstawiciele władz szkolnych. Trzeba było wprowadzić zmianę.

— Na to się zgadzam, ale poradźcie — jak teraz tworzyć komisje oświatowe? Z jakich ludzi?

— Zajrzyjmy do ustawy. To przesąd, że przepisy prawne są nudne, to jest bardzo zajmująca i napewno pouczająca literatura. Słuchajcie! Cytuję art. 5 § 2 punkty, które nas mogą interesować, a więc dotyczące przedstawicieli zrzeszeń zawodowych i społecznych w radach narodowych, a więc powinni być w radach przedstawiciele: robotniczych i pracowniczych związków zawodowych, instytucji kulturalnych i oświatowych organizacji młodzieżowych.

— O tym wiedziałem, lecz widzę po Waszym uśmiechu, że tu mieści się niespodzianka.

— No tak, naturalnie. Bo tylko pomyślcie, jakie bogactwa otwierają się przed Wami. Proszę się zapoznać z działalnością oświatową TUR-u, przejrzeć kadry ich pracowników-oświatowców, jakie gruntowne przygotowanie do pracy oświatowej, jakie wyrobione poglądy, jaka dojrzała myśl. Nie mniejsze osiągnięcia i również duże aspiracje i może nawet większy zasięg ma Wydział Kultury Związku Samopomocy Chłopskiej. A zetknęliście się z pracami Wydziału Oświaty i Kultury „Czytelnika", z ich ruchomymi bibliotekami?

— Proszę mnie nie przytłaczać, widzicie człowiek tak siedzi w robocie, że nawet nie widzi jak koło niego rośnie bujny, piękny świat.

— Ale muszę Wam jeszcze powiedzieć o organizacjach młodzieżowych, musicie się zetknąć z ich świetlicami, bibliotekami, teatrami.

— Zetknę się napewno, poznam wszystkie działy akcji oświatowej wszystkich instytucji społecznych.

— Podpowiadam:..: I nie będę się martwił, że nie ma kandydatów do komisji oświatowych, któryby mieli kwalifikacje z dziedziny wychowania, oświaty i kultury".

— Już się nie martwię. Oprzemy komisje oświatowe na właściwych ludziach — przedstawicielach instytucji społecznych. Ale jakie pracownicze związki zawodowe przejawiają działalność oświatową, wymieniliście je?

— Myślałam o Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, nie zapominajcie, że to oni tyle lat tak

dzielnie walczyli o ustawę biblioteczną, myślę, że powinni brać udział w komisjach oświatowych, aby sercem planować sieć bibliotek.

— Mówicie o planowaniu, jak Wy sobie wyobrażacie to planowanie działalności publicznej, które jest pierwszym zadaniem rad narodowych?

— Słuchajcie, to jest temat, który mnie pasjonuje, więc tak szybko nie skończyłaby się nasza rozmowa. Odłóżmy ją na później. Umówmy się, że spotkamy się znów za dwa tygodnie, podzielimy wrażeniami i będziemy się kłócić dalej.

— A więc po tej „kłótni" ręka na zgodę.

O usprawnienie działalności rad

A. SZCZERBA

Ubezpieczenia emerytalne pracowników miejskich w miastach

(Dokończenie)

W konsekwencji tego stanu, w niektórych miastach, nastąpiło całkowite wyczerpanie funduszu emerytalnego (Włocławek, Siedlce, Lublin). W innych miastach przewidywano całkowite skonsumowanie funduszów emerytalnych w ciągu najbliższych lat w zależności od wielkości kapitału, wysokości składek i sumy zaopatrzeń emerytalnych (np. Łomża, Suwałki — za 2 lata, Ostrowiec, Kamienna — za 4 lata).

W razie deficytowości funduszów emerytalnych, miasta preliminowały w budżetach w zasadzie tylko dopłatę do funduszu emerytalnego. Z dopłaty tej tudzież z wpływu ze składek emerytalnych pokrywane były wydatki administracyjne funduszu, oraz zaopatrzenia.

Deficytowość miejska funduszów emerytalnych miała swoje źródło w samej ich koncepcji. Przy niewielkiej liczbie ubezpieczonych, jaką obejmował fundusz emerytalny, o jego czasowej samowystarczalności decydowały często okoliczności przypadkowe. Przy zatrudnieniu przeważającej ilości pracowników młodych, fundusz posiadał przewyżkę dochodów; w odwrotnej sytuacji, fundusz nie pokrywał zaopatrzeń z własnych dochodów. W każdym razie utrzymanie samowystarczalności miejskich funduszów emerytalnych na dłuższą metę było wątpliwe, ponieważ przyrost nowych zaopatrzeń emerytalnych nie mógł być skompensowany przez przychód ze składek. Dla podołania wyłaniającym się obowiązkom, miasta mogły wprawdzie łączyć się w związki międzykomunalne i w tym kierunku poszły zalecenia władz nadzorczych (okólnik Min. Spr. Wewn. z 1939 r. zalecał tworzenie związków komunalnych w wypadku gdyby fundusze poszczególnych związków samorządowych okazały się zbyt szczupłe), jednakże żadne z miast nie zastosowało się do tych zaleceń i nie stworzyło z innym związkiem samorządowym związku międzykomunalnego. Władze miejskie opierając się na statucie wzorowym nałożyły na miasta w statutach lokalnych obowiązek pokrywania niedoboru funduszu emerytalnego wobec czego w wielu miastach wydzielonych wydatki na zaopatrzenia obciążają dział budżetu administracyjnego.

Składki pobierane od pracowników ustalane były rozmaicie. W większości miast wynosiły one 5% od uposażeń. (np. Kalisz, Zgierz, Kielce, Kraków, Tarnów), względnie wahały się około tej stawki (np. Włocławek 4%, Piotrków 6%, Pabianice 4%, Siedlce 4,4%). Były miasta, np. Inowrocław, w których składki emerytalnej od pracownika wcale nie ściągano. Norma potrącenia z uposażenia pracownika z tytułu składki emerytalnej, odpowiadała wskazaniom władz nadzorczych (Min. Spr. Wewn.), które w statucie wzorowym określiły normę składki pracowniczej na 4% i pracodawcy — miasta na 6%.

W indywidualnych wypadkach zauważono znaczne różnice od składki zaleconej w statucie wzorowym i to tak w kierunku podwyższenia jak też i obniżenia stawki. W rzadkich wypadkach spotykano uzależnienie wysokości składki pracowniczej od odpowiednich przepisów, dotyczących funkcjonariuszów państwowych. Taką zasadę zastosowało miasto Poznań.

W gospodarce poszczególnych miast wydzielonych w zakresie ubezpieczenia emerytalnego ujawniały się błędy i uchybienia jak np.:

1) nieskompletowanie akt, utrudniające ustalenie dokładnie wysokości zaopatrzeń emerytalnych jak i legalności ich wypłacania;

2) wypłacanie emerytur na podstawie dokładnych wyliczeń lecz w formie zaliczki;

3) zamieszczanie wydatków na zaopatrzenia emerytalne w różnych działach budżetu, pomimo, że zgodnie z rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. z dnia 6.XII.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 71) wydatki te, o ile ponoszone są z budżetu, winny być objęte w dziale I.

4) istnienie dwóch albo i więcej funduszów emerytalnych (np. Białystok, Kraków), co na skutek podziału ogółu ubezpieczonych jeszcze w wydatniejszym stopniu utrudnia utrzymanie samowystarczalności każdego z funduszów, komplikuje rozrachunki i powiększa koszty, związane z administracją funduszów;

5) zbyt liberalne przyznawanie zaopatrzeń emerytalnych, co prowadziło do wypłacania emerytury nawet wówczas, gdy emeryt miejski pobierał zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa;

6) niewłaściwa lokata kapitałów, którą ilustruje poniższe zestawienie:

Zgierz	31.3.36 r.	2,7%	29,5%	67,8%
Tomaszów Maz.	31.3.37 r.	14,2%	—	85,8%
Ostrowiec n/K.	31.3.37 r.	28,2%	—	71,8%
Zawiercie	1.11.36 r.	49,1%	—	50,5%
Chełm Lub.	31.3.36 r.	—	—	100%
Białystok	1.4.36 r.	21,0%	—	79%

Z zestawienia widać jak wysoki procent sum znajdował się w posiadaniu zarządu miejskiego w formie zadłużenia krótko względnie długotermi-

nowego. Miasta nie będące w stanie zrównoważyć budżetów zużywały kapitały funduszów emerytalnych na zaspokojenie różnych potrzeb. Zużycie to dosięgnęło w niektórych miastach 100% (Chełm Lublin, Częstochowa). Jak wiadomo, zobowiązania związków samorządowych wobec funduszów emerytalnych, objęte zostały akcją oszczędnościowo-oddłużeniową. Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa odroczyła zadłużenie miast, rozłożyła na wieloletnie raty, lub też umorzyła częściowo. W wyniku oddłużenia nie mogło być mowy w okresie najbliższych lat o normalnej gospodarce. To też w tych miastach ciężar wypłacania zaopatrzeń emerytalnych przeszedł całkowicie na miejski budżet administracyjny. Obciążenie budżetu wypłatą emerytur jest niekiedy konsekwencją niefortunnego ulokowania kapitałów funduszu emerytalnego.

Ze względu na poważne wydatki ponoszone przez miasto z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, wysuwała się kwestia zasadniczej reformy tego ubezpieczenia, reformy, która zapewniłaby mu dostateczne podstawy finansowe, a zarazem uwzględniłaby uprawnienia przysługujące pracownikom miejskim według statutów emerytalnych lokalnych. W statutach tych bowiem, występują odchylenia, jeżeli chodzi o szczegółowe postanowienia, jednak główne zasady ubezpieczenia są te same.

Pracownik miejski uzyskuje prawo do zaopatrzenia emerytalnego po upływie conajmniej 10-letniej służby, zaliczonej do wysługi emerytalnej (w służbie państwowej analogiczny okres wynosi 15 lat, zaś w ubezpieczeniu powszechnym w zasadzie: pracownicy umysłowi po przebyciu w ubezpieczeniu 60 miesięcy składkowych, pracownicy fizyczni po przebyciu w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych w ciągu ostatnich lat 10-ciu, z czego przynajmniej 50 tygodni składkowych przypada na okres ostatnich trzech lat).

Zaliczeniu do wysługi emerytalnej podlega czas służby odbytej w danym samorządzie miejskim, w jego zakładach, przedsiębiorstwach, a także czas pracy w innych instytucjach, za który przekazane zostały składki do funduszu emerytalnego. Przeważnie dolicza się również: czas czynnej służby w wojsku polskim, względnie wojskowych formacjach niepodległościowych, czas pozostawania w niewoli oraz czas służby państwowej. (Podobne zaliczanie lat stosuje się w służbie państwowej, uwzględnia się tu czas obowiązkowej służby wojskowej; zaliczeń tego rodzaju nie ma w ubezpieczeniu powszechnym.) W wielu wypadkach na wymiar świadczeń emerytalnych ma wpływ czas odbytych studiów wyższych (tak jak u funkcjonariuszy państwowych). Nie podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej czas służby przed ukończeniem 18 roku życia, czas bezpłatnego urlopu oraz czas zawieszenia w służbie.

W drodze wyjątku może pracownik miejski nabyć prawo do emerytury wcześniej niż po 10 latach, gdy zachodzą okoliczności, które powodują trwałą niezdolność do wykonywania zawodu:

1) po upływie 5 lat służby, jeżeli niezdolność do pracy powstała bez jego winy;

2) bez względu na czas służby, jeżeli okoliczność powodująca utratę zdolności do pracy powstała w związku lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych. W takim wypadku istnieje możliwość doliczenia do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego pewnej ilości lat, co przewidują statuty w zależności od stopnia utraty zdolności do zarobkowania w zawodzie. Tego rodzaju doliczenie lat stosuje się także dla pracownika, który wysłużył emeryturę przez przebywanie w służbie co najmniej 10 lat i stał się niezdolnym do pracy przy utracie 95% zdolności do zarobkowania bez własnej winy.

Uprawnienie to opiera się na analogicznym uprawnieniu funkcjonariuszów państwowych, odnośnie których obowiązują podobne przepisy.

W inny sposób uregulowana jest ta sprawa w ubezpieczeniu powszechnym, które ujmuje je w ramach ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych. Ten rodzaj ubezpieczenia przyznaje ubezpieczonemu prawo do otrzymywania renty wypadkowej, której wysokość określa w zależności od stopnia niezdolności do zarobkowania. Wysokość renty wynosi maksymalnie 2/3 przeciętnego uposażenia miesięcznego.

Zaopatrzenie emerytalne przy zaliczeniu 10 lat służby wynosi 40% pełnego wymiaru, a następnie wzrasta aż do 100%, które osiąga się po dalszych 25 latach służby.

(Pracownik państwowy otrzymuje po 15 latach służby 40%; za każdy następny rok wymiar emerytury wzrasta o 3%; po dalszych 20 latach służby, wysokość zaopatrzenia emerytalnego sięga 100% wymiaru. W ubezpieczeniu powszechnym przewiduje się 40% pełnego wymiaru dla pracowników umysłowych po przebyciu 120 miesięcy składkowych, a zatem po 10 latach, oraz przyrost za każdy następny rok 2%. Inne bardziej skomplikowane zasady stosuje się przy obliczaniu renty robotnika).

Przeniesienie na emeryturę pracownika miejskiego (po uzyskaniu przez niego prawa do emerytury) następuje:

a) w razie trwałej niezdolności do wykonywania zawodu bez względu na wiek;

b) w wypadku rozwiązania stosunku służbowego bez prośby pracownika i bez udowodnionej sądownie lub dyscyplinarnie winy pracownika;

c) na skutek przekroczenia 60 lat życia i uzyskania prawa do maksymalnego zaopatrzenia emerytalnego (100%).

Pod tym względem w ubezpieczeniu funkcjonariuszów państwowych nie ma zasadniczych różnic. W ubezpieczeniu powszechnym rozwiązanie stosunku służbowego jest okolicznością bez żadnego znaczenia, której nie uwzględnia się w ogóle. Pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do renty: po ukończeniu 65 lat życia, po ukończeniu 60 lat życia przy równoczesnym uzyskaniu prawa do pełnej renty, albo bez względu na wiek na skutek utraty zdolności do pracy w 50%. Robotnikowi przysługuje renta po ukończeniu 65 lat życia lub w razie utraty więcej niż 2/3 zdolności do zarobkowania.

Zarząd Miejski przenosi pracownika na emeryturę na jego własną prośbę, jeżeli pracownik stał się trwale niezdolnym do wykonywania zawodu, względnie ukończył 60 lat życia. (Funkcjonariusz państwowy przeniesiony zostaje na emeryturę również w wypadku, gdy ukończył 55 lat i wysłużył pełne zaopatrzenie. Natomiast w ubezpieczeniu powszechnym przyznanie zaopatrzenia następuje

z reguły na skutek zgłoszenia pretensji przez samego pracownika).

W wypadkach rozwiązania stosunku służbowego przez zarząd miejski przed nabyciem prawa do emerytury, jeżeli rozwiązanie stosunku służbowego miało miejsce bez prośby pracownika i nie wynikało z wyroku karno-sądowego lub orzeczenia dyscyplinarnego, pracownik otrzymuje odprawę (świadczenia na wypadek braku pracy)...

Odprawę przyznaje się w zasadzie w wysokości poborów miesięcznych, za każdy rok służby w danym samorządzie miejskim w każdym jednak razie w wysokości nie mniejszej od trzymiesięcznego uposażenia. (Pracownikowi państwowemu przysługuje odprawa w wysokości trzymiesięcznego uposażenia, pobieranego ostatnio w służbie czynnej bez względu na czas trwania w stosunku służbowym. Natomiast w ubezpieczeniu powszechnym pracownikowi umysłowemu przysługuje analogiczna odprawa w razie trwałej niezdolności do pracy. Po przebyciu w tym ubezpieczeniu do 6 miesięcy, odprawa równa się jednomiesięcznej płacy; po upływie 6 miesięcy opłaconych składek, odprawa wynosi dwumiesięczną płacę podstawową; po przebyciu każdych dalszych 6 miesięcy następuje przyrost odprawy o jednomiesięczną płacę podstawową.

Z powyższego porównania wynika, że położenie pracownika miejskiego było korzystniejsze.

W pewnym zakresie pracownik miejski posiadał lepsze warunki od pracownika państwowego.

W stosunku do pracowników ubezpieczeniowych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, położenie pracownika miejskiego było korzystne w jeszcze większym zakresie.

Faktyczna sytuacja przedstawia się dziś odmiennie od prawnej. Na jednym z ostatnich posiedzeń Miejska Rada Narodowa m. st. Warszawy wezwała Zarząd Miejski do dokonania pełnego wymiaru zaopatrzeń, które dotąd wypłacane są zaliczkowo.

Ta sytuacja wysuwa zagadnienie reorganizacji odrębnego ubezpieczenia jako specjalnie aktualne.

Wydaje się, że reorganizacja ta winna pójść w kierunku zlikwidowania nieuzasadnionych społecznie i gospodarczo odrębności.

---

*) Źródło: Biuletyn Nr. 7 Związku Rewiz. Samorz. Terytorialnego 1938 r.

WŁODZIMIERZ WŁODARSKI

Jeszcze o ubezpieczeniu pracowników samorządu terytorialnego

OD REDAKCJI: Sprawa ubezpieczenia pracowników samorządu terytorialnego interesuje ogół czytelników, czego dowodem są liczne listy, które redakcja otrzymuje. W dzisiejszym numerze drukujemy jedną z 2 wypowiedzi.

Nawiązując do artykułu dyskusyjnego Ob. Edmunda Kopczyńskiego umieszczonego w tygodniku „Rada Narodowa" Nr 22 z dnia 9 czerwca br. w sprawie ubezpieczenia pracowników samorządu terytorialnego R. P. proszę o zamieszczenie mych spostrzeżeń zauważonych w ciągu długoletniej pracy samorządowej na terenie gmin wiejskich.

Powiatowe Kasy Emerytalne przedwojenne, w ciągu kilkuletniego swego istnienia okazały się instytucją, która nie dała ubezpieczonym minimum egzystencji tym, którzy swoje życie sterali w pracy samorządowej, w pracy odpowiedzialnej, żmudnej i wyczerpującej do ostatnich granic nerwy.

Praca urzędnika samorządowego, a szczególnie praca urzędnika niższego stopnia w samorządzie jest b. ciężka. Samorząd niższego stopnia, którym jest Zarząd Gminny oraz Zarządy Miast niewydzielonych nie był i nie jest doceniany.

Zarządy te, pomimo nielicznego personelu, centralizują w własnym i poruczonym zakresie wszelkie prace, które wykonywują i narzucają im wszystkie instytucje państwowe i samorządowe wyższego stopnia. Do urzędników samorządu terytorialnego należy rejestracja sił dla obrony Państwa, nakładanie i częściowa egzekucja świadczeń obywatelskich, aprowizacja i opieka społeczna, załatwianie niektórych spraw Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Poczt i Telegrafów i wielu innych resortów, a poza tym wszystkie sprawy wewnętrzne gmin, osad i miast, które swym zasięgiem obejmują całokształt spraw państwowych.

Te wszystkie sprawy, ich podstawę prawną, a jednocześnie sposób podejścia do miejscowego społeczeństwa musi znać każdy z urzędników samorządu terytorialnego. Praca urzędnika samorządowego nie ogranicza się do wyznaczonych przepisami godzin urzędowania. W miarę potrzeby pracuje wieczory i noce przy świetle świecy, karbidówki a w najlepszym razie lampy naftowej.

O ile weźmiemy pod uwagę ogrom pracy jaką musi wykonywać urzędnik samorządowy, wszechstronną znajomość ustaw i zarządzeń, trudne warunki pracy (niejednokrotnie kilku w jednym niewielkim pokoju) oraz niewspółmiernie małe zarobki, to trzeba przyznać, iż sprawa ubezpieczenia społecznego, a przede wszystkim sprawa ubezpieczenia emerytalnego jest dla pracowników samorządowych sprawą b. ważną. Pracownicy samorządowi nie powinni i nie muszą w przyszłości być uzależnieni od woli przewodniczących wydziałów powiatowych, jak to wyjaśnił ob. Kopczyński. Nasze składki na rzecz funduszu emerytalnego nie mogą być przeznaczone na jakikolwiek inny cel, niż na zabezpieczenie nam przyszłości. Pracownicy samorządowi mają prawo równe z pracownikami innych resortów do życia po wyczerpaniu swych sił do dalszej pracy, do wyżywienia swych rodzin i wychowania swych dzieci.

W związku z powyższym wnoszę, aby:

a) znieść dotychczasowe Kasy Emerytalne przy wydziałach powiatowych i scentralizować je w jednej instytucji dla całego obszaru Państwa;
b) wszystkie instytucje samorządowe przekażą

w całości potrącone dotychczas pracownikom składki do kasy nowopowstałej instytucji;

c) w pierwszych latach o ile fundusze Kasy Emerytalnej okażą się nie wystarczające, Związki Komunalne, a nawet Skarb Państwa udzielą subsydiów dla najszybszego wszczęcia wypłat i emerytur pracownikom samorządowym niezdolnym do pracy, ewentalnie rent rodzinom po nich pozostałym.

Za scentralizowaniem Kasy Emerytalnej dla wszystkich pracowników samorządowych przemawiają następujące okoliczności:

1) przedwojenne Kasy Emerytalne przy Wydziałach Powiatowych nie wypełniły swego zadania należycie. W niektórych z tych kas, jak to wskazał ob. Kopczyński narastały zapasy gotówki, które były przelewane na inne cele, niż były przeznaczone, zaś w innych odczuwało się brak gotówki, dla pokrycia wypłat emerytur;
2) wysokość przyznanej emerytury uzależniona była niejednokrotnie od sympatii, jaką cieszył się dany pracownik w Sejmiku Powiatowym, wzgl. u przewodniczącego Wydziału Powiatowego;
3) scentralizowane kasy jak to: Kasa Emerytalna pracowników P.K.P., Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych itp. wywiązywały się ze swoich zobowiązań dobrze ku zadowoleniu ubezpieczonych;
4) przez scentralizowanie ubezpieczenia uniknie się wielu zatargów między pracownikiem a władzami powiatowymi jak to miało miejsce w czasie przedwojennym.

Akcja zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe

Biuro Organizacji Dostaw Ministerstwa Przemysłu, po porozumieniu się z Biurem Prezydialnym K.R.N., wystosowało do powiatowych rad narodowych pismo z dnia 31 lipca 1946 r. Nr BOD I-6822. Podaje w nim do wiadomości, że w ramach akcji „Przemysł dla wsi“ przystępuje do kontroli wykonania tej akcji, szczególnie z punktu widzenia zaopatrzenia w towary przemysłowe tych rejonów wiejskich, które w największym stopniu odczuwają brak artykułów przemysłowych. Pragnąc oprzeć się w swojej pracy na źródłowych informacjach, Biuro Organizacji Dostaw prosi rady narodowe o utrzymywanie z nimi stałego kontaktu i informowanie o wszelkich niedociągnięciach, które dają się zaobserwować w terenie, tak na odcinku dystrybucji towarów przemysłowych, jak też ich cen.

Towary przemysłowe rozprowadzane będą zależnie od asortymentu przez Spółdzielnie „Społem“, przez Państwową Centralę Handlową oraz przez Centralę Wymiany Towarowej Min. Komunikacji, przy czym Biuru Organizacji Dostaw zależy specjalnie na informacji:

1) jakie są bieżące rynkowe ceny artykułów przemysłowych, szczególnie wieś interesujących;
2) brak jakich towarów wieś w największym stopniu odczuwa, i jakie ilości byłyby potrzebne w przydziale miesięcznym,
3) jak pracuje aparat rozdzielczy i jakie są powtarzające się niedociągnięcia.

Akcję rozprowadzania węgla i koksu przez „Społem“ i Centralę Wymiany Towarowej Ministerstwa Komunikacji, Biuro Organizacji Dostaw rozpoczęło w drugiej połowie lipca rb. Założeniem Ministerstwa Przemysłu jest, aby węgiel i koks po cenach nie wyższych dla konsumenta, niż zł 1.804 — i zł 2233 — za tonę docierały do wszystkich powiatów, proporcjonalnie do ich zapotrzebowania.

Rozdzielniki sporządzone przez „Społem“ i Centralę Wymiany Towarowej na węgiel i koks pomijają niektóre powiaty, a nawet województwa, ze względu na obfitość opału drzewnego, z którego ludność intensywnie korzysta. Z tego względu ważne jest wypowiedzenie się w tej sprawie i określenie miesięcznego zapotrzebowania danego powiatu na węgiel i koks, celem dostosowania rozdzielników do istotnych potrzeb.

W odniesieniu do innych artykułów przemysłowych dla wsi, zaopatrzenie zostało uintensywnione w m-cu sierpniu rb.

Dużą rolę odegrać mogą w tej akcji komisje kontroli, powołane przez rady narodowe na zasadzie art. 17 ustawy z dnia 11 września 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 26 z 1946 r.). Zgodnie z ust. III pkt. 2 uchwały Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 25.VI.19466 r., podanej do wiadomości Ministerstw i opublikowanej w Nr 26 „Rady Narodowej“. Wymienione komisje rad narodowych, w porozumieniu z prezydium danej rady narodowej, będą miały możność stawiania przedstawicielom Ministerstwa Przemysłu wniosków o wydanie zarządzeń w kierunku usprawnienia rozdziału i rozprowadzania towarów przemysłowych.

J. E.

Z życia rad

Plaga podstołecznych osiedli

Na terenie podstołecznych osiedli rozrosło się do niebywałych rozmiarów tajne gorzelnictwo.

Przeciętny Obywatel - mieszkaniec podstołecznego regionu nie zdaje sobie sprawy z rozrostu „bimbrownictwa", które stało się prawdziwą plagą.

W 2-gim kwartale b. r. (kwiecień, maj, czerwiec) Brygady Ochrony Skarbowej i M. O. zlikwidowały w okręgu podwarszawskim 1.060 tajnych gorzelni, rektyfikacji i nielegalnych punktów sprzedaży, zajęły 7.795.75 litrów samogonu i zniszczyły 398 348 litrów zacierów.

To są cyfry przerażające, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że zniszczono tylko część „bimbrowni", a reszta nadal prosperuje.

Do likwidacji „bimbrowni" używane są grupy operacyjne, które składają się z 11 milicjantów, 11 urzędników skarbowych i 8 robotników. Dawniej urządzenia rektyfikacyjne i gorzelnicze były rozbijane i pozostawiane na miejscu. Okazało się, to jednak niepraktyczne, gdyż „bimbrarze" montowali na nowo urządzenia i nadal pędzili samogon. Obecnie więc urządzenia tajnego gorzelnictwa są zabierane i wywożone. Na składach znajdują się całe wagony kotłów z potajemnego gorzelnictwa.

Jakich metod używają, by ukryć się przed okiem kontroli, elementy przestępcze, trudniące się tajnym gorzelnictwem, świadczą o tym fakty znalezienia „bimbrowni" nie w mieszkaniach, pod dachem a pod gołym niebem, w szczerym polu. Jest to t. zw. robota „na zimno".

Wobec spadku cen żyta, tajne gorzelnictwo może stać się jeszcze bardziej popłatnym procederem i zachodzi obawa jego dalszego rozpowszechniania się.

Trzeba więc uderzyć na alarm, trzeba wzmóc czujność, wzmóc walkę z tą przestępczością.

Nie chodzi tu bowiem tylko o dochody skarbowe, chociaż i ten wzgląd jest ważny. Ale trzeba również spojrzeć na to zagadnienie pod kątem zdrowia publicznego.

Ileż to już było wypadków zachorowań ciężkich: zatrucia, ślepoty po wypiciu „bimbru". Bowiem „bimbrarze", niekontrolowani przez nikogo, dla osiągnięcia większej wydajności często dodają substancje trujące.

W walce z potajemnym gorzelnictwem i wyszynkiem powinno nieść pomoc władzom całe społeczeństwo w interesie zdrowia publicznego, a przede wszystkim muszą wziąć udział w walce terenowe rady narodowe.

Powiat średzki buduje drogi

Program robót drogowych przewiduje w roku 1946 oprócz zwykłej konserwacji dróg i mostów odnowę i przebudowę dróg państwowych i samorządowych na długości 8 km.

Potrzebne materiały kamienne zostały już w 90 proc., przygotowane. W miesiącu lipcu br. wykonano pogrubienie nawierzchni tłuczniowej na drodze powiatowej Środa - Nekla. Obecnie przystąpiono do układania kostki granitowej na podsypce żwirowej na drodze państwowej Ostrów - Poznań na odcinku Brodowo - Środa. Przewiduje się tam przebudowę nawierzchni tłuczniowej na kostkową na długości około 1,5 km. Na dalszym odcinku tej drogi Środa - Kórnik rozpoczęto również prace związane z poszerzeniem i pogrubieniem nawierzchni tłuczniowej na długości 2,5 km. Poza tym naprawiono 5 mostów oraz wybudowano 2 nowe mosty na drogach samorządowych. Budowa dwóch dalszych mostów ukończona będzie do końca września br. Zakończenie robót przewiduje się przy końcu października br.

Prace drogowe o tak szerokim programie pochłaniają prawie połowę budżetu powiatowego. Pewne trudności w wykonaniu programu robót sprawia brak wykwalifikowanych robotników a w szczególności tłukaczy kamienia. Do tegorocznej konserwacji i przebudowy dróg wykorzystano resztę znajdującego się powiecie kamienia. Kamień zwożono często z dużych odległości co wpłynęło na zwiększenie kosztów dostawy. W przyszłym roku budżetowym konserwacja i przebudowa dróg w powiecie średzkim uzależniona będzie, ze względu na brak miejscowego kamienia, od dostawy kamienia z kamieniołomów śląskich lub innych powiatów.

Jak gospodaruje Warszawska Powiatowa Rada Narodowa

Zniszczony w dużej części działaniami wojennymi powiat warszawski szuka źródeł poza normalnym budżetem na zaspokojenie licznych potrzeb przede wszystkim w dziedzinie odbudowy szkół i Straży Pożarnych. W związku z tym Powiatowa Rada uchwaliła projekt opłat specjalnych na zakup i uzupełnienie sprzętu przeciwpożarniczego Straży Ogniowych w formie 5 proc dopłaty do ubezpieczenia od budynków, pobieranego przez P. Z. U. W. i 5 proc., dopłaty do podatku lokalowego. Przewidywany wpływ na fundusz dla zasilenia Straży Ogniowych wyniesie ok. miliona zł. rocznie. Równocześnie Rada postanowiła zaapelować do P. Z. U. W., by ze względów społecznych i dobrze zrozumiałego własnego interesu przeznaczył część swych dochodów na zasilenie straży, które na terenie powiatu warszawskiego w czasie wojny poniosły wielkie straty. Uchwalono również opłaty na specjalny fundusz odbudowy szkół: 10 proc., dopłatę do rachunków za zużycie prądu elektrycznego, 10 proc., dopłatę do opłat administracyjnych, 5 proc., dopłatę do podatku gruntowego i opłatę łowiecką — 1.000 zł. od dubeltówki. Przewidywany wpływ na fundusz odbudowy szkół wyniesie przeszło 3 miliony złotych.

Budżet Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 22.951.958. W dochodach największą pozycję stanowi przewidywany wpływ z podatku gruntowego — 12.961.360 zł. Z podatku od nieruchomości przewiduje się 1.200.000, podatku od spożycia 1.200.000, z opłat weterynaryjnych 905.000, z opłat administracyjnych 265.000, udział w podatkach państwowych 200.000 oraz subwencje 5.965.033. W wydatkach największą pozycję stanowią drogi i place publiczne — 4.695.407. Na oświatę preliminuje się 2.653.076, na zdrowie publiczne 2.452.118, opiekę społeczną 1.731.704, zapomogi dla gmin i miast 1.702.303, popieranie rolnictwa 1.526.840, pomiary i plany zabudowy 780.260, bezpieczeństwo (pożarnictwo) 725.343. itd. Pozycja na zarząd ogólny wynosi 4.304.602.

Ponieważ ceny na artykuły pierwszej potrzeby, np. chleba, w niektórych miejscowościach powiatu warszawskiego są wyższe, niż w stolicy, Rada postanowiła powołać przy Starostwie obywatelski komitet kontroli cen, który zajmie się uregulowaniem tego zagadnienia.

Rozważano również trudną sytuację, w jakiej znajduje się Starostwo Powiatowe Warszawskie, Wydział Powiatowy i Rada Powiatowa, które muszą gnieździć się w ciasnych i nieodpowiednich pomieszczeniach w Aninie, podczas gdy własny gmach powiatowego związku samorządowego w Warszawie przy ul. 6 Sierpnia zajęty jest przez inny urząd. Większość interesantów, szczególnie zaś z gmin lewobrzeżnych, narażonych jest na niewygody i dużą stratę czasu przy załatwianiu spraw w Starostwie, czy Wydziale Powiatowym. Jedynym, dogodnym miejscem na siedzibę dla władz powiatowych jest Warszawa, gdzie zbiegają się wszystkie drogi. Administrowanie powiatem tylko wówczas może być celowe i skuteczne, gdy siedzibą władz powiatowych będzie Warszawa. Rada postanowiła wszcząć energiczne zabiegi o odzyskanie domu w Warszawie.

Czy komisje porozumiewawcze stronnictw spełniają swoje zadania?

Jednym z ważniejszych zadań komisji porozumiewawczych stronnictw demokratycznych jest uzgadnianie stanowiska stronnictw w kwestii powoływania względnie reorganizacji rad narodowych, powoływania prezydiów rad narodowych, jak i dalszego przebiegu pracy tych rad.

Na wielu terenach komisje porozumiewawcze należycie spełniają swoje zadania, łagodzą nieporozumienia, czy zatargi, między stronnictwami i na tych terenach przeważnie dobrze pracują rady narodowe.

Ale jest dużo jeszcze takich miejscowości, gdzie komisje porozumiewawcze nie rozumieją swych zadań, bądź zaniedbują się w pracy, i tam źle się dzieje.

Przy ostatniej reorganizacji rad narodowych w powiecie warszawskim w kilku gminach podział mandatów między stronnictwami nie został uzgodniony, w rezultacie czego w świeżo powołanych radach powstają zatargi, napływają protesty do rad narodowych wyższych stopni i praca w niektórych radach gminnych jest zahamowana. Dotyczy to w pierwszym rzędzie gmin: Piastów, Okuniew, Karczew, Wiązownia.

Niektóre protesty idą tak daleko, że domagają się unieważnienia rady narodowej i powziętych przez nią uchwał, m. in. budżetowych, na kilka miesięcy wstecz, co grozi gminie poważnymi komplikacjami.

Zdarzają się też wypadki, że przy reorganizacji rady narodowej, która nie obejmuje organów wykonawczych, bez zarządzenia wyższych władz administracyjnych przeprowadzane są wybory nowego zarządu gminy, podczas gdy stary zarząd nie został usunięty. W ten sposób tworzy się dwa zarządy i powstaje chaos.

W gminie Skorosze rada narodowa nie zbiera się od kwietnia b. r. Dlaczego tak ... istnieć?

Nie dobrze jest, ... konują swych funkcji, ... kraczają swe kompetencje i uzurpują sobie uprawnienia i funkcje, zastrzeżone dla władz administracyjnych. W Pułtusku komisja porozumiewawcza zajmuje się przydzielaniem mieszkań i lokali handlowych, wydawaniem uprawnień przemysłowych itd.

W Radzyminie znów prezydium Pow. Rady całkowicie zaniedbuje swe obowiązki sprawozdawcze, nie nadsyłając sprawozdań do Wojewódzkiej Rady.

Skrzynka pocztowa

Na skutek zapytań niektórych związków samorządowych, wyjaśniamy, że uchwały w sprawie 15% dodatku komunalnego, choć przewidziany jest on i choć znajduje uzasadnienie w § 21 rozp. Prezydenta R.P. z dnia 30.XII.1924 r. uzupełnionym art. 2 ust. 2 ustawy z 15 marca 1932 r. (Dz. U.R.P. Nr. 33 poz. 345) należy uznać za niecelowe, ze względu na potrzebę konsekwentnego dostosowania wynagrodzenia pracowników państwowych, dla których dodatki takie nie są przewidziane.

Ponadto wprowadzenie tego dodatku mogłoby stanowić podstawę do podwyższenia każdego nawet zadawalającego wynagrodzenia, co stałoby w sprzeczności z ogólnymi zasadami wynagrodzenia pracowników.

Chcąc przyjść z pomocą swym pracownikom, poszczególne związki samorządowe mogą wypłacić premie i zapomogi. Należy jednak zwrócić uwagę na konieczność dostosowania wynagrodzenia pracowników samorządowych do sposobu wynagrodzenia pracowników państwowych, korzystających z dodatkowego wynagrodzenia w formie premii.

Wypłata premii w wysokości 100% uposażenia winna być uzależniona od pozytywnego wyniku pracy poszczególnych pracowników samorządowych, oraz od możliwości finansowych Związków Samorządowych. *J. E.*

KOMUNIKAT

W związku z przewidywanym w najbliższym czasie rozpoczęciem działalności przez Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy, Redakcja podaje do wiadomości okólnik wydany w tej sprawie przez jedno z Ministerstw.

W najbliższym okresie przewidywane jest rozpoczęcie działalności Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, powołanego dekretem z dnia 2 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 290).

Fundusz przeznaczony jest głównie na zapomogi dla związków samorządowych, przewidziane w art. 3 ust. 1) omawianego dekretu. Poza tym z Funduszu mogą być również udzielane związkom samorządowym pożyczki bezprocentowe lub oprocentowane na cele, przewidziane w art. 3 ust. 2) tegoż dekretu. Zapomogi i pożyczki będą udzielane przede wszystkim mniejszym związkom samorządowym. Zapomogi mogą być również przyznawane w formie całkowitego, lub częściowego umarzania poprzednio przyznanych pożyczek oraz na spłaty innych długów.

Pożyczki bezprocentowe udzielane będą w przypadku ciężkiej sytuacji gospodarczej związków samorządowych, kiedy jednak istnieją widoki na poprawę w przyszłości tej sytuacji, pozwalającej na spłacenie zaciągniętej pożyczki. Pożyczki krótkoterminowe udzielane będą zasadniczo na okres czasu do 12 miesięcy, na skrypty dłużne przy oprocentowaniu 3% bez żadnych dodatkowych kosztów.

Zapomogi i pożyczki udzielane będą gminom miejskim oraz powiatowym i wojewódzkim związkom samorządowym, gminy wiejskie mogą być obejmowane wnioskami powiatowych związków samorządowych w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach.

O rozdziale zapomóg między związki samorządu terytorialnego i udzielaniu im pożyczek z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, decydować będzie Komisja Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, urzędująca przy Ministerstwie Administracji Publ. w Warszawie, ul. Rakowiecka 4.

Podania o zapomogi i pożyczki powinny być kierowane do Komisji za pośrednictwem urzędów wojewódzkich. Do podania należy dołączyć:

1. uchwałę terenowej rady narodowej, zatwierdzoną przez prezydium rady wyższego stopnia;
2. zamknięcie rachunkowe za okres ubiegły;
3. preliminarz budżetowy na okres bieżący;
4. wykaz majątku samorządowego;
5. wykaz zobowiązań długo i krótko-terminowych z podaniem zadłużenia, terminu płatności i oprocentowania w/g stanu na ostatni dzień ubiegłego miesiąca z wyszczególnieniem zadłużenia wekslowego i na rachunkach przedsiębiorstw i dostawców;
7. zaświadczenie właściwej terytorialnej izby skarbowej wzgl. urzędu skarbowego o stanie rozrachunków pomiędzy związkiem samorządowym a urzędem skarbowym wzgl. izbą skarbową.

Otrzymywane z terenu wnioski winny być kierowane bezpośrednio do Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego przyczym równocześnie należy zawiadomić właściwe Ministerstwo, podając wysokość zapotrzebowanych zapomóg lub pożyczek wraz z umotywowaniem potrzeb, celem zajęcia stanowiska w sprawie złożonych wniosków.

KOMUNIKAT ADMINISTRACJI

Administracja „Rady Narodowej" prosi wszystkich prenumeratorów o jak najrychlejsze uregulowanie zaległych rachunków.

Adres Administracji: Warszawa-Praga, Środkowa 7, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 6, telefon 85358
Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie 11 — 13.
Prenumerata 65 zł. kwartalnie (egz. zł. 5 + porto). Nr. 32—33 zł. 10.— Konto PKO 1-707. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „C z y t e l n i k", Warszawa-Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". B-10469 Druk. Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.